



Dopełnianie ucisków Chrystusowych - cz.I

Św. Paweł apostoł napisał:

*„Dopełniam ostatków ucisków Chrystusowych
na ciele moim za ciało Jego, które jest kościół”
- Kol. 1:24.*

Jak mamy rozumieć ten tekst i jak zharmonizować go z nauką, że w figurze Kościół pokazany był w ofierze kozła Pańskiego, którego krwią dokonano pokropienia „za lud”?

Pismo Święte mówi, że mamy „kłaść duszę (życie) za braci” (1 Jana 3:16) w służbie dla nich, lecz zasługa tej ofiary i jej zastosowanie przy końcu obecnego wieku – przy końcu pozafiguralnego Dnia Pojednania – jest inną rzeczą. Zasługa tej ofiary, to jest zasługa Jezusa, przeszedłszy przez Jego „ciało” – gdy zostanie przez Najwyższego Kapłana przedstawiona Sprawiedliwości na Ubłagalni, jest jedną rzeczą, a poświęcanie naszych sił zupełnie inną. Kto może twierdzić, że apostoł mówiąc o dopełnianiu ucisków za Kościół miał na myśli, że tak on, jak i my możemy być ofiarą za grzechy Kościoła. Przeciwnie, nasz Pan zastosuje tę zasługę jako swoją własną „za grzechy ludu”.

Ta sama zasada ma zastosowanie do ofiary naszego Pana. Jezus nie wydawał swego życia dzień za dniem w służeniu światu, lecz w służeniu wybranemu ludowi Bożemu – Izraelowi, a szczególnie tym, którzy okazali się „Izraelitami prawdziwymi, w których nie było zdrady”. Chociaż zasługa ofiary Chrystusa (po przejściu przez Kościół wybierany tak z Żydów, jak i z pogan) będzie ostatecznie zastosowana na zgładzenie „grzechów całego świata”, to jednak Jezus w żadnym znaczeniu ani stopniu nie wydał swego życia w służeniu światu. O uczniach swych powiedział:

*„Nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata” –
Jan 17:16.*

Wysyłając swych uczniów w celu głoszenia Ewangelii, Jezus napominał ich, aby nie szli do świata, mówiąc:

*„Na drogę pogan nie zachodźcie i do miast Samarytańczyków nie wchodźcie, ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu izraelskiego” –
Mat. 10:5-6.*

Przeto, krótko mówiąc, dla Sprawiedliwości Bożej nie stanowiło różnicy, jak życie naszego Pana było spożyte, czyli wydane – czy stało się to momentalnie, czy też przez trzy i pół roku – było to ofiarą, czyli wydaniem pewnych przynależnych Mu ziemskich praw, to jest pewnej wartości, zalety, czyli cenę, którą Jezus jako Nowe Stworzenie miał przywilej przekazać drugim i którą przekazał nam, tj. „domownikom wiary”. Podobnie „domownicy wiary”, będąc usprawiedliwieni z wiary w zasługę ofiary Jezusowej, przedstawionej Sprawiedliwości, byli zapraszani, aby dla ziemskich praw stali się umarłymi z Nim – by wszelkie prawa i przywileje restytucyjne składali w ofierze. Nie stanowi różnicy, w jaki sposób pod Boską opatrnością życie nasze będzie strawione, czyli w jakiego rodzaju służbie będzie spożyte – czy to przy domowej pracy, w warsztacie, na kazalnicy czy w jakiś inny sposób. Tak czy owak prawa restytucyjne są ofiarowane i w końcu będą one obrócone na korzyść cielesnego Izraela i świata pod zarządzeniem Nowego Przymierza,

*„aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni
miłosierdzia dostąpili” – Rzym. 11:31.*

Nie powinniśmy mieć własnego upodobania co do tego, w jaki sposób Bóg ma przyjąć naszą ofiarę, lecz w miarę jak różne drzwi sposobności są przed nami otwierane, mamy słuchać napomnień apostoła i na ile to tylko możliwe, „czynić dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary (Gal. 6:10) oraz „kłaść duszę (wydawać życie) za (czyli w służbie dla) braci” (1 Jana 3:16). Jako ofiarnicy nie mamy nic do czynienia z tym, w jaki sposób Jezus, On wielki Arcykapłan ostatecznie przy zapieczętowaniu Nowego Przymierza zastosuje te przez nas ofiarowane prawa i przywileje.

BARANEK WIELKANOCNY A OFIARY DNIA POJEDNANIA

Jaka łączność zachodzi pomiędzy ofiarowanym barankiem wielkanocnym a ofiarą za grzech w Dniu Pojednania?

Figury te przedstawiały pojednanie za grzech z dwóch odrębnych punktów zapatrywania. Jak już często wykazywaliśmy, Jezus – Baranek Boży, był pozafigurą baranka wielkanocnego. Pascha, czyli Wielkanoc obchodzona przez Żydów co roku w czasie wiosennym,



była na pamiątkę przejścia, czyli zachowania od śmierci pierwotnych Izraela, podczas gdy wszyscy inni pierwotni Egiptu zostali wytraceni. Śmierć baranka, figurująca śmierć Jezusa, nie była więc za wszystkich lud, ale tylko za pierwotnych, którzy zostali ocaleni „onej nocy”. „Domownicy wiary” są w Piśmie Świętym nazwani „Kościołem pierwotnych”, a „ona noc” była figurą na Wiek Ewangelii, w którym ciemność pokrywa ziemię i będzie pokrywać, dopóki nie wejdzie Słońce Sprawiedliwości ze zdrowiem w swoich promieniach. Wtedy nastąpi ogólne wybawienie Izraela z niewoli Egiptu, czyli świata. Innymi słowy, gdy Tysiąclecie się rozpocznie, Kościół pierwotnych będzie jedyną klasą, która przeszła, czyli była pominięta, ochroniona od śmierci skuteczną krwią Baranka. Jednakże wynikiem tego będzie ogólne wybawienie ludu podczas Tysiąclecia. Obecnie z wybawienia korzysta tylko Kościół, zaś wybawienie ogólne świata rozpocznie się później. To wybawienie nie mogło nastąpić wcześniej, aż dopiero nastąpiło przejście pierwotnych. Widzimy więc, że pozafiguralnym barankiem wielkanocnym jest Pan nasz, Jezus sam. Jego uczniowie, czyli Kościół, nie byli wcale reprezentowani w tym baranku i w jego śmierci. Dlatego ap. Paweł mówiąc o naszym Panu Jezusie Chrystusie powiedział:

„Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus” – 1 Kor. 5:7.

Dzień Pojednania był naznaczony na całkiem inną porę roku, widocznie w tym celu, aby figurę tę oddzielić od figury wielkanocnej. Ofiary składane w Dniu Pojednania podają szczegółową ilustrację dzieła pojednania, na ile to dotyczy Boga. Jak to już było pokazane w Cieniach Przybytku, Dzień Pojednania przedstawiał cały Wiek Ewangelii – „dzień przyjemnych” ofiar. Cielec, reprezentujący kapłana, był figurą na Pana Jezusa w cielem. Ofiara cielca figurowała śmierć naszego Pana, „sprawiedliwego za niesprawiedliwych”.

Krew cielca była zastosowana za rodzinę Najwyższego Kapłana – za podkapłanów, za niego samego, czyli za jego ciało i za cały jego dom – za pokolenie Lewiego. Oprócz nich krew cielca nie miała zastosowania za nikogo więcej. Następnie była druga ofiara Dnia Pojednania – „koziół Pański”. Kozioł ten nie był ofiarą za kapłana ani za jego dom, ale „za lud”. Kozioł Pański przedstawiał Oblubienicę Chrystusową, czyli Kościół. Tak ten, jak i „koziół wypuszczalny” były dostarczone przez lud, więc przedstawiają to, że klasa wierzących pochodzi z ludu. Cielec zaś był dostarczony przez kapłana, co oznacza, że Jezus jako człowiek nie pochodził z rodu Adamowego – „Aleś mi ciało sposobił”, „na ucierpienie śmierci”. Z kozłem Pańskim postąpiono w taki sam sposób jak z cielcem – tak samo mamy powiedziane, że klasa Oblubienicy musi cierpieć z Chrystusem i przechodzić doświ-

adczenia podobne do Jego. Po dokonaniu ofiar Dnia Pojednania, który także nazywany jest „rokiem Pańskim przyjemnym”, a na innym miejscu „czasem przyjemnym”, czyli czasem, w którym Bóg przyjmuje nas jako ofiary – krwią kozła Pańskiego kropiono w Świątyni Najświętszej, podobnie jak to czyniono z krwią cielca. Pozafigurą tego wypełni się przy końcu obecnego Wiek Ewangelii, kiedy to zasługa (krew) Chrystusowa, przeszedłszy przez Kościół, będzie zastosowana „za lud” – dokonując pojednania za grzechy ludu i pieczętując Nowe Przymierze i rozpoczynające się Królestwo Boże. Oba te zwierzęta przedstawiały Najwyższego Kapłana: cielec – naszego Pana i Głowę, a kozioł – Jego Ciało, czyli Kościół. Kropienie krwią cielca przez najwyższego kapłana przedstawiało własną krew Chrystusa, zasługę Jego ofiary. On zastosował ją za nas (Kościół), nie za świat, przeto błogosławieństwo zapewnione ofiarą naszego Pana otrzymali dotąd tylko wierzący, a nie świat. W międzyczasie zgodnie z zamiarem Bożym wybierany jest Kościół. Do Kościoła wybierane są osoby gotowe do ofiarowania swoich ziemskich korzyści, do naśladowania stóp swego Pana, by dopełniać ucisków Chrystusowych, wydając swe życie w służbie dla braci. Nasze stawienie samych siebie na ofiarę Bogu było pokazane w przyprowadzeniu kozła Pańskiego do drzwi Przybytku. Tak więc poświęciliśmy się i jeśli zostaliśmy przyjęci, nasza ofiara, jako pozafiguralnego kozła Pańskiego tam się rozpoczęła. Poświęcenie to i przyjęcie było pokazane w zabiciu kozła. Odtąd przestaliśmy być ludźmi i w oczach Bożych zostaliśmy uznani za coś zupełnie innego – za członków Ciała Chrystusowego, bez własnej woli. Przeto, gdy przy końcu tego Dnia Pojednania pozafiguralny Najwyższy Kapłan okaże się ponownie przed ubłagalnią z krwią kozła, będzie to Jego własna krew w podwójnym znaczeniu tego słowa:

1. Będzie to Jego własna krew w tym znaczeniu, że cała zasługa była pierwotnie Jego, a nam została przypisana jedynie po to, aby dać nam sposobność wzięcia udziału w Jego ofierze. Można więc powiedzieć, że zasługa ofiary Chrystusowej tylko przechodzi przez nas, tj. przez klasę kozła Pańskiego. Przywileju cierpienia z Nim dostąpiliśmy po to, abyśmy (w słusznym czasie) mogli być „uwielbieni z Nim”. Nie ma potrzeby kwestionować, czy nasza ofiara dodaje cokolwiek do tej zasługi (ofiary Chrystusowej), ponieważ więcej zasługi od tej, którą miał nasz Pan i którą zastosował za nas, nie było potrzeba.

Bez wątplenia w dziele Kościoła jest pewna zasługa, bo inaczej Pismo Św. nie wskazywałoby na to. Jednakowoż choćbyśmy nawet byli naprawdę doskonali, zamiast tylko poczytani za takich, nie zmieniłoby to faktu, że tylko jeden człowiek był bezpośrednio potępiony przez Sprawiedliwość i stąd potrzeba było śmierci tylko jednego człowieka, która miała stanowić okup za cały świat. Jednakowoż Sprawiedliwość nie ma nic przeciwko dodatkowej ofierze. Owszem, Sprawiedliwość obiecała



tym 144.000 współofiarnikom wielką nagrodę – oni mają stać się współdziedzicami z Chrystusem Jezusem, ich Panem i Głową. Usprawiedliwienie jest darem Bożym przez Jezusa Chrystusa, lecz „wysokie powołanie” jest wszędzie zaznaczone jako nagroda pewnych zasług i korona przeznaczona jest tylko temu, „kto zwycięży”. „*Chodźcie będą ze mną w szatach białych, iż godni są*” – Obj. 3:5. Chociaż wtedy, gdy Ojciec pociągnął nas do Syna, byliśmy „grzesznymi”, „skalanymi”, „dziećmi gniewu”,

„aleśmy omyci, aleśmy poświęceni, aleśmy usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez Ducha Boga naszego” – 1 Kor. 6:11.

„Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste” – Dzieje Ap. 10:15.

Chociaż Bóg powołuje tych „podłego rodu u świata”, lecz nie pozostawia ich takimi, ale usprawiedliwia przez wiarę w Chrystusa, poświęca prawdą i daje sposobność brać udział w ofierze Chrystusowej – udział w Chrystusowym „kielichu” krwi Nowego Przymierza, przelanej za nich i za wielu – udział w Chrystusowym chrzcie na śmierć, aby tym sposobem nauczyli się posłuszeństwa aż do śmierci, a ostatecznie dostąpili Jego chwały, czci i nieśmiertelności w boskiej naturze.

To omycie czyli usprawiedliwienie z wiary jest właśnie w tym celu, abyśmy będąc oczyszczonymi mogli stać się przyjemną ofiarą na Jego ołtarzu (Mal. 3:3; Rzym. 12:1).

2. Krew (zasługa), którą nasz Pan zastosuje za świat, gdy tylko Kościół dokończy swego udziału w Jego ofierze, będzie Jego własną krwią także w tym znaczeniu, że On uznał, czyli przyjął nas za swych członków. W wymianie tej straciliśmy naszą osobistość w taki sam sposób, jak oblubienica traci swoje nazwisko i indywidualność, gdy staje się żoną oblubieńca. Wszystko, co mamy i czym jesteśmy, należy do onego Wielkiego Oblubieńca i cieszymy się, że On raczył nas przyjąć i przyłączyć do Jego cierpień teraz, a do chwały w przyszłości.

„GRZECH ŚWIATA”

Jan Chrzciciel oświadczył o Jezusie:

„Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” – Jan 1:29.

Figura Paschy (Wielkanocy) pokazuje śmierć baranka tylko w łączności z pierworodnymi Izraela. Krew tego baranka, którą pokropiono podwoje domów, była ku ochronie pierworodnych, a nie innych w Izraelu. Jeśli

tedy pierworodni przedstawiali „Kościół pierworodnych” w obecnym procesie wybierania, a reszta Izraela przedstawiała tych ze świata, którzy ostatecznie będą wybawieni z niewoli faraona i Egiptu (figura Szatana, grzechu i obecnego złego stanu świata), to jak mamy rozumieć słowa Jana: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata?

Gdyby nie było innych pism odnośnie tego przedmiotu, trudno byłoby nam zrozumieć tę sprzeczność. Jednakowoż inne pisma wykazują, że Kościół pierworodnych, wybierany i ocalony od śmierci podczas obecnej nocy, czyli Wieku Ewangelii, będzie wkrótce Kościołem w chwale. Wtedy pod przewodnictwem Chrystusa Kościół stanowić będzie Królewskie Kapłaństwo, które w Tysiącleciu będzie błogosławić ludzkość, pouczając i podnosząc rodzaj Adamowy. Baranek Boży nie zgładził jeszcze dotąd grzechów świata. Jezus rozpoczął składać okup w czasie swego chrztu przy Jordanie, a dokończył na Kalwarii. Gdy czterdzieści dni potem wstąpił na wysokość, mając – że tak powiemy – okup w swych rękach, zastosował go nie za świat, ale za Kościół, jak to apostoł oświadcza: „*Chrystus wszedł do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami*” – za domem, wiary – za pozafiguralnymi kapłanami i Lewitami. Inne pisma pokazują, że gdy zasługa Chrystusowa przejdzie już przez cały Kościół, zostanie przy końcu tego wieku zastosowana za grzechy świata. W taki to sposób Baranek Boży zgładzi grzech świata – w słusznym czasie i porządku.

Odrębność tej figury można tu znowu zauważyć. Mojżesz nie był jednym z pierworodnych, lecz był nim brat jego Aaron. Dlatego w tej figurze Mojżesz wcale nie występuje. Gdy później pierworodni zostali zastąpieni pokoleniem Lewiego, kapłańskie to pokolenie właściwie przedstawiało pierworodnych, a Aaron, najwyższy kapłan, stał się przedstawicielem naszego Pana, Najwyższego Kapłana naszego wyznania, czyli obrządku.

OKUP A OFIARA ZA GRZECH

Jak powinniśmy odróżnić okup od ofiary za grzech?

Okup określa tylko samą wartościową rzecz, mianowicie krew, czyli śmierć Chrystusową – okup dostateczny dla zapłacenia kary za jednego człowieka lub za wszystkich, stosownie do tego, jak miałyby być zastosowany. Natomiast ofiara za grzech pokazuje sposób, w jaki okup będzie zastosowany, czyli skuteczny dla zgładzenia grzechów całego świata.

Jak już było wykazane, stosownie do Boskiego zarządzenia okup został najpierw zastosowany za Kościół, usprawiedliwiając każdego wierzącego, który znajdował się w odpowiedniej postawie swego umysłu – postawie takiej, aby poświęcić się i wiernie naśladować Jezusa. Po drugie, przy końcu Wieku Ewangelii okup, który był



zastosowany za Kościół, użyty przez członków i ponownie złożony w śmierci wszystkich członków Kościoła, znajdzie się znowu w rękach Najwyższego Kapłana jako ofiara za grzech, jako cena pojednania za grzechy całego świata – oprócz domowników wiary, którzy zasługą tegoż byli już usprawiedliwieni poprzednio.

Zilustrujmy to w ten sposób: Weźmy na przykład człowieka mającego posiadłość wartości 10.000 dolarów. Przypuśćmy, że kilku jego przyjaciół zostało wykradzionych przez bandytów i zatrzymanych w celu otrzymania okupu w sumie 10.000 dolarów. Założmy, że wspomniany powyżej przyjaciel sprzedałby swoją posiadłość za 10.000 dolarów z zamiarem, aby złożyć żądany okup. Gotówka ta byłaby więc okupem na uwolnienie jego uwięzionych przyjaciół. Większej sumy nie było potrzeba za jednego ani za wszystkich. Sprzedanie posiadłości i otrzymanie przez niego dostatecznej sumy na okup nie stanowiłoby zadośćuczynienia za jego przyjaciół. To musiałoby nastąpić później. Odpowiednio do swego upodobania on mógłby okup ten zastosować za jednego z tych jeńców, za dwóch albo też za wszystkich. To zastosowanie pieniędzy, czy to na jeden raz w jednej kwocie, czy też w kilku ratach i w różnych odstępach czasu, przedstawiałoby zastosowanie ofiary za grzech na korzyść grzeszników.

Gdy posiadłość została sprzedana, wartość pieniężna była ceną okupu, chociaż nie była jeszcze zastosowana. Tak samo Jezus wydał samego siebie, oddał swe życie jako dostateczny okup za grzechy całego świata i dla dobra całej ludzkości. Dzieło to Jezus rozpoczął przy Jordanie, a dokończył trzy i pół roku później na Kalwarii. W chwili Jego śmierci okup został uzupełniony i złożony. Lecz wartość tegoż nie została przekazana Sprawiedliwości i zastosowana na ludzkość w czasie, gdy Jezus umarł, ani trzy dni potem, gdy zmartwychwstał, ani nawet czterdzieści dni potem, gdy wstąpił do nieba. Wstąpiwszy do nieba Jezus okazał się przed oblicznością Bożą za nami (za domownikami wiary) jako nasz Odkupiciel, Orędownik i Najwyższy Kapłan. On miał za sobą zasługę swej ofiary, czyli okupu, który wówczas zastosował na naszą korzyść. W figurze było to pokazane w wejściu Najwyższego Kapłana do Świątyni Najświętszej z krwią cielca, która przedstawiała ludzką ofiarę naszego Pana, czyli okup, jaki On posiadał. On wniósł tę krew, czyli okup do Świątyni Najświętszej i tam pokropił nią Ubłagalnię, stosując ją tym sposobem za nas (za Jego Ciało, „maluczkie stadko”) i za Jego dom – dom wiary.

Jak już przedtem wykazaliśmy, wartość ta, czyli okup, jest hojnie zastosowana za każdego poświęcającego się, przez co przypisywane mu są ziemskie prawa, doskonałość i przywileje. Jednakowoż są one nam przypisane na podstawie przymierza warunkowo, że je ofiarujemy, idąc za przykładem naszego Pana i Odkupiciela.

Gdy zgodziliśmy się je ofiarować, zostaliśmy przyjęci za członków Jego Ciała. Straciliśmy tam naszą przynależność do ludzkości i będąc spłodzeni z ducha świętego, zostaliśmy odtąd uznani za Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie –

„Ciałem Chrystusowym i członkami każdy z osobna” – 1 Kor. 12:27,

dostępując teraz przywilejów Świątyni (światła świecznika, pokładnych chlebów i przystępu do złotego ołtarza), ze zrozumieniem, że w słusznym czasie jako „Jego członkowie” przejdziemy poza zasłonę do Świątyni Najświętszej, aby być z Panem na zawsze. Wtedy uzupełni się „Jego zmartwychwstanie” – pierwsze zmartwychwstanie. Potem On wielki Arcykapłan – Głowa i Ciało, przyobleczony chwałą w Świątyni Najświętszej przedstawi swoją drugą ofiarę, to jest Jego okup, który ofiarniczo przeszedł przez Jego Kościół, czyli Jego Ciało. Zasługa Głowy, przechodząc tym sposobem przez członków Jego Ciała, jest w rzeczywistości tą samą ofiarą co pierwsza, lecz ona ma być teraz zastosowana ponownie. W figurze 3 Mojż. 16 zastosowanie to było pokazane jako „krew kozła Pańskiego” oraz w tym, że krew ta była zastosowana „za lud”.

Tym sposobem przy zakończeniu Wieku Ewangelii Chrystus przedstawi Sprawiedliwości (reprezentowanej w Ubłagalni) zupełne zadośćuczynienie za grzechy całego świata – grzech Adamowy). Będzie to zaakceptowane przez Ojca Niebieskiego i cały świat zostanie natychmiast oddany Onemu wielkiemu Mesjaszowi, Prorokowi, Kapłanowi, Królowi, Sędziemu i Pośrednikowi pomiędzy Bogiem a ludźmi – aby uczynił z nim, co zechce. Zgodnie z zarządzeniem Ojca, nasz Pan natychmiast rozpocznie funkcję swych urzędów, włączając urząd Pośrednika Nowego Przymierza. Odrzucony Izrael zostanie przywrócony do łaski. „Z Syonu (duchowy Izrael) wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu (królestwo na ziemskim poziomie)”. Błogosławieństwo Boże ewentualnie osiągnie wszystkie rodzaje ziemi przez Izraela. „Bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską.” Błogosławieństwa restytucji związane z Królestwem Chrystusowym będą mogły być osiągnięte przez całą ludzkość, lecz na warunkach Nowego Przymierza, gdy staną się Izraelitami prawdziwymi.

CZY W NASZYCH OFIARACH MIEŚCI SIĘ JAKĄS ZASŁUGA?

Czy w ofierze, do której Kościół jest zaproszony słowami apostoła:

„Proszę was, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przy-



jemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą” –
Rzym. 12:1

[część II](#)

mieści się jakakolwiek wartość i zasługa, czy też nie ma
żadnej?

R-
„Straż”